

przez tamtejszą publiczność (co częściowo było też przejawem ogólnych nastrojów społeczeństwa zachodnioniemieckiego wobec Polski w owym czasie).

Jakkolwiek zebrane materiały i obserwacje na temat obecności imprez polskich w RFN w latach 1976-1982 sugerują, iż udział polskich artystów i twórców w życiu kulturalnym Republiki Federalnej był w tym okresie, a szczególnie w latach 1979-1981, dość znaczny pod względem ilościowym, to jednak należy mieć na uwadze fakt, iż większość tych wydarzeń kulturalnych miała zasięg bardzo ograniczony. Adresowana była niejednokrotnie do wąskiego grona odbiorców, ludzi życzliwie ustosunkowanych do Polski, żywo interesujących się najnowszymi osiągnięciami w dziedzinie kultury i sztuki. Różnorodność form prezentacji w RFN polskich dokonań na polu artystycznym pomogła, co prawda, zlikwidować wiele „białych plam” na drodze lepszego wzajemnego poznania dorobku kulturalnego obu krajów⁸⁸, nie należy jednak sądzić, iż polska kultura i sztuka jest rzeczywiście znana i ceniona w szerokich kręgach społecznych RFN.

Brak wyczerpujących informacji i reklamy wokół odbywających się w poszczególnych miastach Republiki Federalnej Niemiec imprez polskich niejednokrotnie był przyczyną słabego zainteresowania i nikłą frekwencją publiczności zachodnioniemieckiej. Niewiele polskich wydarzeń kulturalnych prezentowanych w RFN znalazło swój oddźwięk w tamtejszej prasie ponadregionalnej, co ma istotne znaczenie z punktu widzenia upowszechniania kultury i sztuki polskiej w RFN. Relacje z przebiegu tychże imprez zamieszczone na łamach pracy lokalnej miały jedynie charakter regionalny i z natury rzeczy ograniczyły znacznie krąg odbiorców.

Należy jednak stwierdzić, że recenzje prasowe były (na ogół) życzliwe; zachodnioniemieckie środki masowego przekazu podkreślały przede wszystkim dojrzałość artystyczną i wysoki poziom wykonawczy twórców polskich, a także wszechstronność i awangardowy charakter sztuki polskiej.

Maria Wagińska-Marzec

WOKÓŁ DYSKUSJI NAD STRUKTURĄ SPOŁECZEŃSTWA ZACHODNIONIEMIECKIEGO

Istnieje pogląd, że o obliczu danego społeczeństwa decyduje jego struktura klasowo-warstwowa. Świadomi tego są socjologowie zachodnioniemieccy, którzy od początku istnienia RFN zajmowali się tą problematyką. Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie głównych płaszczyzn tych dyskusji i kierunków jej rozwoju.

1. W walce z marksistowską teorią klas

Począwszy od powstania RFN, wyjątkowo wiele uwagi poświęcano upowszechnieniu przekonania, że w odniesieniu do struktury społeczeństwa zachodnioniemieckiego nie ma zastosowania marksistowska teoria klas i różnic klasowych. Zakaz działalności Komunistycznej Partii Niemiec i odejście SPD i związków zawodowych

⁸⁸ M. Gräfin Dönhoff, *Ich habe gelernt, Geduld zu haben*. „Die Zeit” nr 26/1978.

od klasowego punktu widzenia na społeczeństwo miały sprawiać wrażenie, że antagonizm klasowy został w RFN przewyżniony¹.

Pod hasłami „społeczeństwa klasowego w tyglu” (*Die Klassengesellschaft im Schmelztigel*), „zniwelowanego społeczeństwa stanu średniego” (*Nivellierte Mittelstandsgesellschaft*), „społeczeństwa dobrobytu” (*Wohlstandsgesellschaft*), „społeczeństwa przesytu” (*Überflüssigkeitsgesellschaft*) — socjologiczne bestsellery propagowały zanik klas i napięcie klasowych w społeczeństwie zachodnioniemieckim.

Rozpocznijmy od Th. Geigera, który jako pierwszy wystąpił z generalną krytyką marksistowskiej teorii walki klas, w wydanej w 1949 r. książce pt. *Społeczeństwo klasowe w tyglu*². Kwintesencją tej pracy jest stwierdzenie, że nawet w odniesieniu do okresu, w którym żył Marks, nakreślony przez niego obraz społeczeństwa przemysłowego — z wyraźnie zarysowanymi przedziałami klasowymi — był fałszywy; w miarę zaś upływu czasu, nauka Marksa stawać się miała „beznadziejnie przestarzałą”³. Odrzuciwszy marksistowską koncepcję klas, Geiger nie wypowiedział się bezpośrednio na temat dróg przyszłego rozwoju społecznego, wskazał tylko na niektóre tendencje rozwoju społeczeństw przemysłowych. Do tendencji tych zaliczył m. in. rozrost warstwy średniej, wyrównywanie się różnic w dochodach i rozwój aparatu biurokratycznego.

To, co u Geigera przedstawione zostało w sposób bardzo jeszcze enigmatyczny, Helmut Schelsky prezentuje w postaci imperatywu o „zniwelowanym społeczeństwie stanu średniego”⁴. Analizując przemiany rodziny zachodnioniemieckiej w latach pięćdziesiątych, zaobserwował on tendencję do „niwelacji” warstwy średniej i wyprowadził ją z procesów ruchliwości pionowej (wertikalnej). Procesy te prowadziły miały do utworzenia „drobnomieszczańskiego społeczeństwa stanu średniego” (*kleinbürgerlich-mittelständische Gesellschaft*), „które nie jest ani proletariackie, ani burżuazyjne, tj. społeczeństwo charakteryzujące się zanikiem napięć klasowych i hierarchii społecznej”⁵.

W innym miejscu Schelsky posuwa się jeszcze dalej twierdząc, że w przypadku społeczeństwa zachodnioniemieckiego mamy do czynienia z jedną, stosunkowo szeroką warstwą społeczną (*Gesellschaftsschicht*)⁶. Konsekwentnie zaleca więc badanie społeczeństwa nie poprzez analizę uwarstwienia społecznego, ale jego „dynamikę” — a więc ruchliwości pionowej⁷. Nawiązując zaś do „wykrytych” przez siebie tendencji, Schelsky podnosi dwa aspekty charakterystyczne dla społeczeństwa zachodnioniemieckiego lat pięćdziesiątych. Po pierwsze, akcentuje ogólną równość szans i wyrównanie różnic klasowych w zakresie praw publicznych, możliwości kształcenia się itp. Procesy te, dodaje, wynikają z prowadzonej przez państwo polityki socjalnej i podatkowej. Po drugie, wskazuje na ujednoczenie społecznych i kulturowych norm zachowań w zakresie szeroko rozumianej konsumpcji. Ma to świadczyć o przewyżnieniu barier klasowych w społeczeństwie zachodnioniemieckim⁸.

¹ Por. *Dokumentation und Begründung zum KPD Verbot*. W: *Entscheidungen der Bundesverfassungsgericht*, t. 5/1956, s. 87.

² *Die Klassengesellschaft im Schmelztigel*. Köln und Hagen 1949.

³ *Ibidem*, s. 139.

⁴ Koncepcja ta zarysowana jest w książce pt. *Wandlungen der deutschen Familie in der Gegenwart*. Dortmund 1953. Por. również tegoż *Die Bedeutung des Schichtungsbegriffes für Analyse der gegenwärtigen Gesellschaft*. W: *Auf der Suche nach Wirklichkeit. Gesammelte Aufsätze*. Düsseldorf und Köln 1965.

⁵ H. Schelsky, *Wandlungen...*, s. 218.

⁶ H. Schelsky, *Gesellschaftlicher Wandel*. „Offene Welt” LXV/1953, s. 64.

⁷ H. Schelsky, *Wandlungen...*, s. 228.

⁸ H. Schelsky, *Auf der Suche...*, op. cit., s. 224.

W swoich poglądach Schelsky nie był bynajmniej odosobniony. Podobne opinie wypowiadał Heinz Kluth i Siegfried Landshut, którzy pisali o społeczeństwie zachodnioniemieckim jako „bezklasowej społecznej jedności”⁹. Dzisiaj można powiedzieć, że mało koncepcji socjologicznych zrobiło w RFN taką karierę jak właśnie koncepcja *nivellierte Mittelstandsgesellschaft*.

W odróżnieniu od koncepcji Schelsky’ego, wszystkie nowsze teorie opierały się już nie na znaczeniu wzrastającej konsumpcji, ale na koncepcjach integracyjnych wyrastających z ekonomicznych i politycznych tendencji kapitalizmu. Najbardziej charakterystyczna dla lat sześćdziesiątych wydaje się teza o „zmieszczaniu klasy robotniczej” (*Verbürgerlichung der Arbeiterklasse*), która to jakoby na skutek wzrastającego poczucia bezpieczeństwa zawodowego i wzrastających dochodów podlegała procesowi zaniku świadomości klasowej. Teza ta znalazła odbicie w koncepcji tzw. nowej klasy robotniczej, którą cechować miało z jednej strony dopasowanie, z drugiej zaś — powszechna akceptacja panującego w RFN systemu społeczno-politycznego¹⁰.

Lata sześćdziesiąte — to także koncepcje pochodne od innych teorii, takich jak: „społeczeństwa dobrobytu”, „społeczeństwa przemysłowego” i „cywilizacji industrialnej”. Nie wydaje się tutaj konieczna prezentacja tych teorii. Wystarczy powiedzieć, że wszystkie łączy jedno przede wszystkim podobieństwo: jest nim przekonanie o zaniku klas społecznych¹¹.

Strajki z 1969 r. doprowadziły do krytyki tych teorii. Okazało się, że o „dopasowaniu” i „identyfikacji” nie może być mowy. W następstwie tej sytuacji wzrosło zainteresowanie klasowymi analizami społeczeństwa zachodnioniemieckiego. Jako reprezentatywne dla lat sześćdziesiątych można przyjąć badania przeprowadzone przez Instytut Studiów i Badań Marksistowskich w Frankfurcie n. Menem¹². Zdaniem autorów tych badań, podział klasowy społeczeństwa zachodnioniemieckiego przedstawiał się wówczas następująco: 51,6% — klasa robotnicza, 5,1% — klasa kapitalistów, 43,3% — klasa średnia. Do nieco odmiennych wniosków doszli inni, również opierający się na założeniach marksistowskich, autorzy: M. Tjaden-Steinhauer i K. H. Steinhauer¹³. Ich zdaniem, w skład struktury społecznej RFN lat sześćdziesiątych wchodziło: robotnicy — 83,3%, kapitaliści — 1,8% i przedstawiciele „niekapitalistycznych lub w połowie kapitalistycznych grup i warstw szczególnych” — 14,9%. Jak widzimy, mimo tych samych założeń, autorzy obu analiz doszli do bardzo różnych wniosków. Wynikać to może z nieumiejętnego operowania pojęciem „warstwy średniej” lub — co widoczne jest w drugim przypadku — z programowego unikania tego pojęcia. Dla większości socjologów zachodnioniemieckich nieścisłości te stały się argumentem przemawiającym za tezą, że społeczeństwa zachodnioniemieckiego nie można analizować w kategoriach podziałów klasowych.

Dominują więc ujęcia stratyfikacyjne, oparte na analizie takich płaszczyzn jak: udział we władzy, dochody, bogactwo, wykształcenie, zawód i prestiż. Tym właśnie ujęciom chcielibyśmy poświęcić nieco więcej uwagi.

⁹ O „przewycięzeniu” Marksa pisał też R. Dahrendorf w książce pt. *Soziale Klassen und Klassenkonflikt in der industriellen Gesellschaft*. Stuttgart 1957.

¹⁰ Koncepcja ta nie jest koncepcją nową. Już w okresie Republiki Weimarskiej Hans Freier mówił o „samolikwidacji proletariatu”.

¹¹ Por. R. Dahrendorf, *Gesellschaft und Demokratie in Deutschland*. München 1971.

¹² Autorenkollektiv des Instituts für marxistische Studien und Forschungen, *Klassen- und Sozialstruktur der BRD 1950-1970. Theorie. Diskussionen, sozialstatistische Analyse*. Frankfurt a/M. 1974.

¹³ *Klassenstruktur der BRD*. Stuttgart 1973.

2. Stratyfikacja społeczna

Problem uwarstwienia społecznego jest bardzo użyteczny do opisu nierówności społecznych. Nie wyczerpuje on jednak całokształtu problematyki nierówności społecznych, a uwarstwienie nie zastępuje podziału klasowego. Uwaga powyższa wydaje się tym pożyteczniejsza, że w zachodnioniemieckiej literaturze socjologicznej układ uwarstwienia traktuje się jako synonim struktury klasowej lub jako jedyną faktycznie istniejącą postać zróżnicowania społecznego.

Zachowując rozróżnienie między podziałem klasowym i warstwowym oraz wykluczając możliwość identyfikowania tych pojęć, przejdziemy do omówienia problemu uwarstwienia społecznego w RFN. Zanim jednak to uczynimy, należy wyjaśnić kilka kwestii natury metodologicznej. Pierwsza dotyczy kryteriów uwarstwienia, za które — jak już wspominałem — przyjęło się uważać: zawód, dochód, prestiż, dostęp do władzy, wykształcenie, majątek i styl życia. Przy konstruowaniu „piramid uwarstwienia” najczęściej bierze się pod uwagę kryterium zawodu, który traktuje się jako „nosiela” określonego prestiżu społecznego. Druga z kwestii dotyczy metod „zaszeregowywania” do poszczególnych warstw. W tym względzie stosuje się metodę „samooceny” (*Selbsteinschätzung*) lub metodę „oceny innych” (*Fremdeneinschätzung*). Czasem mamy do czynienia z kombinacją tych dwóch metod — „ocenę obcych” stosuje się na etapie konstruowania piramidy uwarstwienia, „samoocenę” do określania przynależności warstwowej. Wspomnieć też należy o tzw. skalach prestiżu, używanych w celu „sklasyfikowania” prestiżu danej jednostki, opartego np. na kryterium zawodu. Jest to jedno z najbardziej dyskusyjnych narzędzi badawczych w socjologii. Wspomnieć wreszcie należy o tzw. indeksach do mierzenia przynależności warstwowej, na podstawie których określa się sytuację ekonomiczną, przynależność zawodową i pozycję kulturalną.

Biorąc pod uwagę różne wskaźniki i stosując różne metody, zbudowano wiele „piramid” uwarstwienia społecznego w RFN. Rozpocząć wypada od H. Schelsky’ego i jego „jednowymiarowego” modelu uwarstwienia społecznego. Był on bowiem na tyle sugestywny, że przesłonił inny model, oparty na badaniach M. Janowitza z 1955 r. Dodać należy, że w badaniach Janowitza uzyskano następujące dane odnośnie do struktury społeczeństwa zachodnioniemieckiego: „warstwa wyższa” (*Oberschicht*) — 1,9%, „warstwa średnia” (*Mittelschicht*) — 43,7%, „warstwa robotnicza” (*Arbeiterschicht*) — 49,0%, „warstwa niższa” (*Unterschicht*) — 5,4%.

W pierwszej połowie lat sześćdziesiątych badania nad uwarstwieniem społecznym w RFN rozwinęły się w sposób bardziej systematyczny. Dzięki zabiegom R. Mayntz, H. Moore, K. Kleininga i E. K. Scheucha społeczeństwo zachodnioniemieckie przedstawiane zaczęło być jako posiadające „nikłą warstwę wyższą i szeroki środek”¹⁴. I tak w badaniach Moore/Kleininga „warstwa wyższa” szacowana była na 1%, „wyższa warstwa średnia” — 5%, „średnia warstwa średnia” — 15%,

¹⁴ *Soziologischer Almanach. Handbuch der gesellschaftlicher Daten und Indikatoren*. Frankfurt/New York 1979, s. 251.

¹⁵ R. Mayntz, *Soziale Schichtung und sozialer Wandel in einer Industriegemeinde. Eine soziologische Untersuchung der Stadt Euskirchen*, Stuttgart 1958; M. Janowitz, *Soziale Schichtung und Mobilität in Westdeutschland*. „Kölner Zeitschrift für Soziologie und Sozialpsychologie” nr 10/1958, ss. 1-33; H. Moore, G. Kleining, *Das soziale Selbstbild der Gesellschaftschichten in Westdeutschland*. „Kölner Zeitschrift für Soziologie und Sozialpsychologie” nr 12/1968, ss. 86-119; E. K. Scheuch, H. Daheim, *Sozialprestige und soziale Schichtung*. W: D. V. Glass, R. König (Hrsg.), *Soziale Schichtung und Mobilität*. H 5, „Kölner Zeitschrift für... op. cit.”, ss. 65-103.

„niższa warstwa średnia” — 30%, „wyższa warstwa niższa” — 28%, „średnia warstwa niższa” — 0%, „niższa warstwa niższa” — 38,6%. Natomiast w badaniach E. K. Scheucha „warstwa wyższa” oceniana jest na 2%, „wyższa warstwa średnia” — 5%, „średnia warstwa średnia” — 12%, „niższa warstwa średnia” — 17%, „wyższa warstwa niższa” — 30%, „średnia warstwa niższa” — 0%, „niższa warstwa niższa” — 16%.

Tabela I

Modele uwarstwienia społeczeństwa zachodniemieckiego w latach sześćdziesiątych (w procentach)
wg ich autorów

Warstwy	Janowitz	Moore Kleining	Scheuch
„wyższa warstwa wyższa”			
„średnia warstwa wyższa”	1,9	1	2
„niższa warstwa wyższa”			
„wyższa warstwa średnia”		5	5
„średnia warstwa średnia”	43,7	15	12
„niższa warstwa średnia”		30	17
	49%		
	„warstwa robotnicza”		
„wyższa warstwa niższa”		28	30
„średnia warstwa niższa”	5,4	—	—
„niższa warstwa niższa”		17	16
„margines społeczny” przynależność bliżej nieokreślona		4	18

Zródło: E. M. Wallner, M. Funke-Schmitt-Rinke, *Soziale Schichtung und Soziale Mobilität*. Heidelberg 1980, s. 34.

Zestawienie to może być bardzo pouczające, a widoczne różnice wskazują na daleko idącą swobodę w posługiwaniu się kryterium „warstwy” oraz różnych metod „zaszeregowania”. Jeszcze bardziej charakterystyczna jest w tym względzie analiza R. Dahrendorfa. W swoim modelu nawiązał on do wypracowanego przez Th. Geigera kryterium „mentalności warstwowej” i na tej podstawie wyróżnił szacunkowo siedem warstw: „elitę — 1%, „klasa urzędnicza” (*Dienstklasse*) — 12%, „stan średni” (*Mittelstand*) — 20%, „elita robotnicza” (*Arbeiterelite*) — 5%, „fałszywy stan średni” — 12%, „warstwa robotników” (*Arbeiterschicht*) — 45%, „warstwa niższa” (*Untersicht*) — 5%¹⁶.

Typologia Dahrendorfa leżała u podstaw „struktury prestiżu i statusu” K. M. Boltego. „Warstwę wyższą” oceniano w tym modelu na 2%, „wyższy środek (*obere Mitte*) — 5%, „średni środek” (*mittlere Mitte*) — 14%, „niższy środek” (*untere Mitte*) — 29%, „najniższy środek/wyższy dół” (*unterste Mitte/oberste Unten*) — 29%, „dół” (*Unten*) — 17%, margines społeczny¹⁷.

W latach siedemdziesiątych na uwagę zasługuje zaprezentowany przez G. Kleininga, model „ruchliwości statusu lub prestiżu” (*Status oder Prestige Mobi-*

¹⁶ R. Dahrendorf, *Gesellschaft und Demokratie*..., s. 205.

¹⁷ K. M. Bolte, D. Kappe, F. Neidhardt, *Soziale Ungleichheit*. Opladen 1974, s. 98.

lität)¹⁸. W oparciu o kryterium prestiżu przedstawił on 9-stopniowy układ stratyfikacyjny:

— „warstwa wyższa”	— 0,5%
— „wyższa warstwa średnia”	— 7,4%
— „średnia warstwa średnia”	— 11,3%
— „nieprzemysłowa niższa warstwa średnia”	— 28,0%
— „przemysłowa niższa warstwa średnia”	— 12,3%
— „nieprzemysłowa niższa warstwa wyższa”	— 9,2%
— „przemysłowa wyższa warstwa niższa”	— 18,4%
— „niższa warstwa niższa”	— 10,7%
— margines społeczny	— 2,2%

Nawet pobieżny przegląd tych schematów wykazuje podobne różnice, jak w przypadku analiz klasowych, chociaż nikt nie mówi o „dyskredytacji” teorii uwarstwienia w odniesieniu do struktury społeczeństwa zachodnioniemieckiego.

Jeszcze inne problemy wynikają, gdy porównamy układy warstwowe oparte na kryterium prestiżu z układami opartymi na kryterium dochodu. I tak np. z układu opartego na kryterium prestiżu wynika, że w ostatnim dwudziestolecu nie zmieniła się „struktura statusu” ludności RFN. Z kolei jeśli weźmiemy pod uwagę układ warstwowy, oparty na kryterium dochodu, to okaże się, że w tym samym okresie zwiększyła się rozpiętość pomiędzy wielkością budżetów rodzin robotniczych a grupą „samodzielných przedsiębiorców” (*Selbständige*). O ile bowiem w 1960 r. budżet takiej rodziny był przeciętnie 71,6% wyższy od rodziny robotniczej, to w początku lat siedemdziesiątych różnica ta kształtowała się na poziomie 116%¹⁹.

Niezależnie jednak od tych różnic, przegląd układów stratyfikacyjnych społeczeństwa zachodnioniemieckiego, pozwala na pewne uogólnienia. Wynika z nich mianowicie, że społeczeństwo zachodnioniemieckie lat siedemdziesiątych składało się: 1) z nikłej warstwy wyższej szacowanej na 2-5%, 2) szerokiej warstwy średniej, ocenianej na około 50%, 3) warstwy niższej szacowanej na 40% i marginesu społecznego ocenianego na około 4% ogółu społeczeństwa. O „tradycji” takiego przedstawienia struktury społeczeństwa zachodnioniemieckiego świadczyć może następująca tabela (patrz. s. 219).

3. Podstawowe warstwy społeczne

Po tych dygresjach dotyczących różnych schematów uwarstwienia społecznego w RFN, przejdźmy obecnie do uwag dotyczących tzw. warstw podstawowych, tj. warstwy wyższej, średniej i niższej oraz tzw. marginesu społecznego.

Rozpocznijmy od warstwy wyższej, traktowanej przez niektórych badaczy jako synonim elit. Różni badacze wyróżniali w tym względzie różne elity. I tak R. Dahrendorf wyróżnił siedem „funkcjonalnych” elit, w skład których wchodzić mają: 1) wielcy przedsiębiorcy i członkowie towarzystw akcyjnych, 2) kierownicze siły polityczne, a w szczególności członkowie rządu, funkcjonariusze partyjni i członkowie legislatury, 3) profesorowie i nauczyciele, zwłaszcza kierownicy szkół i wyżsi urzędnicy administracji nauki i oświaty, 4) księża kościołów różnych wyznań, 5) co

¹⁸ G. Kleining, *Soziale Mobilität in der Bundesrepublik*. „Kölner Zeitschrift”... op. cit., nr 4/75, s. 273.

¹⁹ E. M. Wallner, M. Funke-Schmitt-Rink, *Soziale Schichtung und Soziale Mobilität*. Heidelberg 1980, s. 43.

Tabela II

Modele uwarstwienia społecznego RFN, wg Janowitza, Scheucha i Dahrendorfa

Janowitz, 1955 wg oceny badacza	Janowitz, 1955 wg samooceny	Scheuch wg indeksu wielo- czynnikowego	Dahrendorf wg szacunku
	„warstwa wyższa” 1,9%	„warstwa wyższa” 1,0%	„Elity” 1,0%
„wyższa warstwa średnia” 4,8%		„wyższa warstwa średnia” 7,5%	„klasa urzędników” (<i>Dienstklasse</i>) 12%
	„warstwa średnia” 43,7%	„średnia warstwa średnia” 12%	„stary stan średni” 20%
„niższa warstwa średnia” 29,4%		„niższa warstwa średnia” 25,7%	„fałszywy stan średni” 12%
„chłopi” 10,6%			
„wyższa warstwa niższa” 14%		„wyższa warstwa niższa” 34,8%	„elita robotnicza” 5%
	„warstwa robotnicza” 49%	„średnia warstwa średnia” 11%	„robotnicy” 45%
„niższa warstwa niższa” 40,6%	„warstwa niższa” 5,4%	„niższa warstwa niższa” 0,5%	„niższa warstwa niższa” 5%

„ważniejsi” prominenci teatru i filmu, prasy, radia i telewizji, a także sportu i „przemysłu czasu wolnego” (*Freizeitindustrie*), generałowie i admirałowie, 7) sędziowie, prokuratorzy i adwokaci”.

Całe to spektrum elit nie cieszy się zbytnim zainteresowaniem socjologów zachodnoniemieckich. Tłumaczyło się to i tłumaczy w różny sposób. Po pierwsze, że jest to warstwa zbyt nikła, by móc wyprowadzić jakiegokolwiek uogólnienia. Po wtóre, że bardzo trudno poddać ją jakimkolwiek badaniom socjologicznym ze względu na brak wskaźników wyróżniających. Ta dziwna abstynencja znalazła swój wyraz nawet w tym, że posiadające bogatą tradycję takie pojęcia, jak „kapalista”, „elita”, a nawet „panowanie”, nieczęsto pojawiają się w literaturze socjologicznej, a nawet w mowie potocznej. Wytłumaczenia dla tej sytuacji szuka się najczęściej w „skomplikowanym charakterze” struktury społeczno-politycznej i funkcjonalno-zawodowej RFN. Mówi się też, że w „otwartym społeczeństwie warstwowym” (*offene Schichtgesellschaft*) granice pomiędzy „górami” a „dołem”, podobnie jak pomiędzy „środkiem” a „górami”, są w pewnym sensie płynne. Podkreśla się wreszcie, że warstwa przodownicza w państwie liberalnym składa się z wielu konkurujących ze sobą ugrupowań, które zazwyczaj widzą siebie w cieniu innych rywali i na skutek tego nie są w stanie ocenić ani swojej, ani cudzej pozycji. Być może — mówi Dahrendorf — że tego rodzaju pluralistyczna warstwa wyższa jest warunkiem funkcjonowania liberalnego państwa. W każdym razie, twierdzi nadal, warstwa

ta wymyka się jednoznaczniemu samookreśleniu, jak i wszelkim nie budzącym wątpliwości rozgraniczeniom podejmowanym przez socjologów²⁰.

Wzrost zainteresowania tymi zagadnieniami uwidocznił się dopiero pod koniec lat sześćdziesiątych. Zaczęto się interesować pochodzeniem osób przynależnych do warstwy wyższej, jak również wewnętrznym ustrukturalizowaniem. Wnioski, jakie nasuwają się przy lekturze opracowań z tego okresu, można by sformułować następująco:

- elity zachodnioniemieckie nie stanowią żadnej monolitycznej warstwy, ani też nie są państwem w państwie,
- władza i bogactwo nie stanowią jedynych kryteriów na podstawie których można mówić o przynależności do elit,
- współczesne elity RFN wywodzą się z grup, które w okresie III Rzeszy nie należały ani do zbytnich „zwolenników” ani też „przeciwników” narodowego socjalizmu,
- można dostrzec wyraźną kontynuację pomiędzy elitami III Rzeszy i elitami RFN²¹.

Gdyby sądzić na podstawie tych uogólnień, to podtrzymać należałoby wniosek, że pytanie, „kto rządzi w RFN” nadal nie interesuje socjologów zachodnioniemieckich. Można też zauważyć, że cały powojenny program badań nad elitami, nie obejmuje najbardziej nieprzeniknionej elity, jaką stanowi wielki kapitał. Mówi się natomiast o wpływie doradców i ekspertów, którym przypisuje się daleko większą rolę niż wskazywałaby na to ich formalna pozycja.

Zagadnienie to pozostaje w bezpośrednim związku z rozwojem tzw. nowej klasy średniej. Cechami tej „klasy”, zwanej czasami od jej składu „klasą urzędniczą”, jest — zdaniem socjologów zachodnioniemieckich — podobna pozycja społeczna i uznawanie podobnych społecznych wartości. Istotne jest też specjalne uprzywilejowanie tej „klasy” poprawką do ustawy nr 131 zachodnioniemieckiego Trybunału Konstytucyjnego²².

Rozwój tej „klasy”, ocenianej obecnie na ok. 4 mln, ma duże znaczenie polityczne i ideologiczne. Polityczne, bo stanowi ona obecnie największy rezerwuwar wyborczy, a nawet — jak mówi znany slogan socjologiczny — rozstrzyga o wyborach. Nie bez znaczenia wydaje się w tym kontekście stwierdzony empirycznie fakt, że urodzeni po wojnie członkowie tej „klasy” są w większości wyborcami SPD. Z kolei jej znaczenie ideologiczne wyraża najbardziej zarzut, że jedna z podstawowych tez Marksa o zanikaniu w miarę rozwoju kapitalizmu warstw pośrednich, nie sprawdziła się.

Pozwólmy sobie w tym miejscu na pewną dygresję. Mówiąc o tzw. nowej klasie średniej socjologowie zachodnioniemieccy traktują ją w kategoriach pewnego stylu bycia, co pokutuje jako następstwo traktowania spraw struktury społeczeństwa zachodnioniemieckiego w kategoriach „modelu opartego na pieniądzu” (*Geld-Modell*). W modelu tym pieniądz, a właściwie ilość posiadanych pieniędzy, stanowiąc ma główne kryterium przynależności warstwowej. W kategoriach tych próbowano analizować pewien odłam klasy robotniczej, tzw. dobrze zarabiających robotników (*gutverdienende Arbeiter*), którzy mieli wyznawać ten sam system wartości, co war-

²⁰ R. Dahrendorf, *Deutsche Ritter. Ein Beitrag zur Soziologie der Oberschicht*. W: *Gesellschaft und Freiheit*. München 1962, s. 176.

²¹ *Ibidem*, s. 177.

²² Por. D. Claessens, A. Klöne, A. Tschöepe, *Sozialkunde der Bundesrepublik*. Düsseldorf, Köln 1980, s. 306.

stwa średnia. Inne zagadnienie — to tzw. mieszczenie klasy robotniczej (*Verbürgerlichung der Arbeiterklasse*), które miało być następstwem wprowadzania w życie idei „państwa dobrobytu”.

Dowodem zacierania się różnic społecznych miał być m.in. fakt, że robotnicy stają się „prywatnymi właścicielami”. W tym przypadku w grę wchodziło np. posiadanie domku jednorodzinnego bądź akcji przedsiębiorstw przemysłowych. Za tę cenę starano się wmówić robotnikom, że ich standard życiowy jest podobny do standardu innych posiadaczy — w tym właścicieli środków produkcji. Tym też tłumaczyło się istotę „państwa dobrobytu”, zmierzającego do zniesienia podziału społeczeństwa na klasy, w drodze poszerzania kręgu „właścicieli”:

„Niemiecki robotnik — mówił znany ekonomista A. Rüstow — ma dziś znacznie więcej do stracenia niż swoje kajdany, w wielu przypadkach ma do stracenia mały domek z ogródkiem, radio, motorower, książeczkę oszczędnościową i wiele innych rzeczy. Człowiek, który ma to wszystko, przestaje być proletariuszem, w rzeczywistości jest członkiem warstwy średniej, nawet wówczas, jeśli sam nie zdaje sobie z tego sprawy”²³.

Pozostaje jeszcze do omówienia problem grup marginalnych, znajdujących się u samego dołu mozaiki nierówności społecznych. Szacuje się, że obejmują one około 29% ogółu społeczeństwa zachodniemieckiego. Tradycyjnie zalicza się do nich osoby bezdomne, kryminalistów, przesiedleńców i osoby upośledzone. Pomija się przy tym dość szeroką grupę — o której mówi się, że jest to „mowy margines społeczny”. Ten margines — to przeszło 2 mln rodzin, których dochody nie przekraczają minimum socjalnego, tzn. kwalifikują się do przyznania pomocy społecznej (*Sozialhilfe*). W rozbiciu na poszczególne kategorie społeczno-zawodowe pomocy tej potrzebuje: 1,1 mln rodzin rencistów (2,3 mln osób), 0,3 mln rodzin szeregowych pracowników umysłowych (1,2 mln osób). Tak więc około 5,8 mln obywateli zachodniemieckich winno być „zaszeregowanych” do tzw. nowego marginesu społecznego²⁴.

4. Nowe elementy w dyskusji nad strukturą społeczną RFN

Na zakończenie tak skrótowego ujęcia problematyki struktury społecznej RFN, chcielibyśmy omówić jeszcze dwa zagadnienia. Pierwsze z nich dotyczy dyskusji nad „nową klasą panującą”, jaką — zdaniem H. Schelsky’ego — stanowią intelektualiści. Wszystko zaś zaczęło się od książki tego socjologa pt. *Die Arbeit tun die anderen*, która ukazała się w 1975 r.²⁵ „Apostoł zniwelowanego społeczeństwa stanu średniego” wraca w niej do problematyki związanej z walką klasową, a głównym przedmiotem jego zainteresowań są intelektualiści „nowa klasa panująca”²⁶. Zaznaczyć od razu należy, że koncepcja ta nie jest całkowicie oryginalna. Nawiązuje ona wyraźnie do teorii F. Cornera, J. Burnhama i M. Webera, zwiastująca w tych fragmentach, w których kreuje on „nowo powstałą klasę intelektualistów” na klasę rządzącą²⁷. Dla Schelsky’ego aktualne są też koncepcje Dijlasa (*Nowa klasa* — 1957) i Veblena (*Teoria klasy próżniaczej* — 1911).

Początków „przekształcania” się intelektualistów w nową klasę upatruje Schelsky w protestach młodzieży, jakich areną była RFN w drugiej połowie lat sześćdzie-

²³ Przytaczam za W. Markiewicz, *Spółczesność i socjologia w Niemieckiej Republice Federalnej*. Poznań 1965, s. 338.

²⁴ E. M. Wallner, M. Funke-Schmitt-Rink, *Soziale Schichtung...*, s. 41.

²⁵ Frankfurt (a./Main).

²⁶ *Ibidem*, s. 14.

²⁷ *Ibidem*.

siątych. Był to — jego zdaniem — „przejaw walki grup panujących o władzę społeczną i walki klas nowego rodzaju”. W zasadzie, tłumaczy Schelsky, chodziło o prastary w Europie konflikt pomiędzy władzą świecką a władzą duchowną we współczesnej obudowie. Przeciwnieństwo to sprowadza z kolei do formy rozprawy pomiędzy „klasą przekazującą sens i zbawienie” (*Sinn und Heilsvermittler*) a klasą „producentów dóbr doczesnych” (*Produzenten von lebenswichtigen Gütern*). W walce tej stroną zwycięską okazać się musi „klasa intelektualistów”, która stanie się następnie „klasą panującą”. Formy władzy tej „nowej klasy” to: wychowanie (dyktator w zakresie wychowania), informacja (informowanie poprzez manipulację), szkolnictwo (kto uczy, ten rządzi), język (panujący język jest językiem panujących). Poprzez te właśnie formy następować ma podporządkowanie „klasy producentów” „klasie intelektualistów”. Tym co, zdaniem Schelsky’ego, wzmocnić ma władzę tej „klasy”, są zasadnicze dążenia ludzkie, postawa religijna wyrażająca się w potrzebie wiary. Autor zastrzega przy tym, że chodzi o inną religijność niż tę wynikającą z klasycznego rozumienia wiary. Jest to religia „zsekularyzowana” i „religia społeczna” zarazem²⁸.

„Klasa intelektualistów” nie jest — zdaniem Schelsky’ego — zainteresowana tym, by jej „panowanie” upowszechniło się w świadomości społecznej. Z tego względu podtrzymuje wyobrażenia o „starej walce klasowej”, która „w żaden sposób nie przystaje do struktury społecznej RFN”²⁹. Ponieważ zaś zakres władzy tej „nowej klasy” obejmuje takie sfery, jak oświata i wychowanie „kamouflaż, który oddziałuje nie tylko na przeciwników, ale i zwolenników, uwieńczony jest powodzeniem”³⁰.

Podobnie jak koncepcja „zniwelowanego społeczeństwa stanu średniego”, tak i teza o „nowej klasie intelektualistów” była przedmiotem licznych dyskusji i burzliwych polemik. Dominowały w nich akcenty polityczne, a sam Schelsky nazwany został: „człowiekiem starej prawicy” (R. Dahrendorf), „prawicowo-ekstremistyczną Kasandrą” („Roten Blätter”), „człowiekiem Straussa” (R. Albrecht), „najwyższym kapłanem kasty intelektualistów” („Deutsche Zeitung”). Jego książka zyskała zaś m. in. następujące recenzje: „reakcyjnej” (Ch. v. Krockow), a nawet potraktowano ją jako „wprowadzenie do nowego średniowiecza” („Deutsche Zeitung”). Opinii pozytywnych nie odnotowano.

Niemniej kontrowersyjna jak teza o tzw. klasie intelektualistów była swego czasu koncepcja, w której próbowano traktować młodzież zachodnioniemiecką w kategoriach warstwy. Koncepcja ta była i jest rozumiana różnorako. Przede wszystkim mówi się o „specyfice” tej „warstwy” w stosunku do tradycyjnie wyróżnianych warstw społecznych, nazywając ją „warstwą szczególną”. Unikając słowa „szczególna” jako niezbyt ostrego, mówi się też o młodzieży jako „społecznej jedności” w ramach społeczeństwa globalnego. W tym przypadku poddaje się już jednak analizie kwestię kryteriów, na podstawie których wyróżnia się poszczególne warstwy. W tym zaś względzie dominują wśród socjologów zachodnioniemieckich dwa stanowiska:

1) struktura społeczna jest przyczyną obiektywnego stanu rzeczy, z czego jednostki ludzkie nie zdają sobie sprawy, 2) elementem strukturalizacji jest świadomość poszczególnych jednostek, która podzielana jest przez większość społeczeństwa i utożsamiana ze strukturą społeczną.

²⁸ *Ibidem*, s. 15.

²⁹ *Ibidem*, s. 14.

³⁰ *Ibidem*.

Obok tych dwóch stanowisk istnieje jeszcze trzecie, wywodzące się od Th. Geigera, autora wydanej w 1932 r. książeczki pt. *Spoleczne uwarstwienie narodu niemieckiego*³¹. W książce tej rozróżnia on „spoleczne części” (*Bevölkerungsteile*) i warstwy społeczne. Części społeczne — to poszczególne grupy wiekowe, kategorie zawodowe, itp. Natomiast „części społeczne” o określonym położeniu społeczno-ekonomicznym stanowią już — zdaniem autora — bazę rekrutacyjną dla warstwy, której wyróżnikiem jest określona mentalność.

Zwolennicy koncepcji o istnieniu odrębnej „warstwy młodzieży” pozostają na ogół przy stanowisku Geigera, badając kolejno pozycję społeczno-ekonomiczną młodzieży i jej mentalność. Jednakże już w przypadku pozycji społeczno-ekonomicznej mamy do czynienia z dwoma różnymi stanowiskami. Pierwsza opiera się na założeniu, że młodzież nie stanowi „typowej” warstwy, gdyż jest zależna ekonomicznie od rodziców. Ze społecznego punktu widzenia jest więc częścią rodziny. Na przeciwnym biegunie znajdują się socjologowie, którzy uznając zależność ekonomiczną młodzieży, nie uważają bynajmniej, że jest to warunek wystarczający do odmówienia młodzieży statusu warstwy. Ważniejszym, ich zdaniem, jest „spoleczno-ekonomiczny interes młodzieży, który nie jest tożsamy z interesem dorosłych, a który uwzględniać należy przy rozpatrywaniu szans na ekonomiczną niezależność. Mówi się też o wspólnej pozycji społecznej młodzieży, jako grupie „specjalizującej się” w recepcji wiedzy i dyspozycji psychicznych. Naukę traktuje się przy tym nie tylko jako proces zdobywania wiedzy dla celów prywatnych, ale jako „pracę stanowiącą część procesu produkcji”³².

Jeśli zaś iść o drugi z wymienionych przez Th. Geigera czynników tj. mentalność, to na ogół istnieje zgodność co do tego, że istnieje „specyficzna mentalność młodzieżowa”, niezależnie od tego, czy młodzież reprezentuje określoną kategorię społeczno-zawodową. W związku zaś z tendencją do wyróżniania kultury młodzieżowej, traktuje się ją jako dodatkowy czynnik przemawiający za traktowaniem młodzieży w kategoriach warstwy. Jako czynnik wyróżniający traktuje się też wiek młodzieńczy i przynależne mu psychiczno-somatyczne cechy oraz traktowanie go w kategoriach procesu przechodzenia do świata dorosłych. Proces ten traktuje się często w kategoriach ruchliwości w kierunku usamodzielnienia się przed osiągnięciem wieku dojrzałego, czemu sprzyjać ma „niski status dorosłych”³³.

Mnożenie liczby czynników sprawczych w zakresie wyróżniania młodzieży, jako warstwy, prowadzi z konieczności do tego, że pojęcie „warstwy” przestaje być kategorią syntetyzującą. Można przyjąć, że jedną z charakterystycznych cech współczesnej młodzieży zachodniemieckiej jest wylamywanie się spod tradycyjnych wpływów wychowawczych — szkoły i domu rodzinnego. Ma to swoje przyczyny nie tylko w osłabionych więzach rodzinnych, ale i w obiektywnych wymogach organizacji współczesnego społeczeństwa kapitalistycznego. Równocześnie z tym procesem następuje proces nieformalnego organizowania życia w społeczności — tworzenie się różnego rodzaju kręgów i ugrupowań. Można więc przyjąć, że młodzież stanowi odrębną kategorię społeczną. Nie oznacza to jednak odrębności strukturalnej ani w kategoriach stratyfikacyjnych, ani w kategoriach klas i warstw społecznych.

³¹ Th. Geiger, *Die soziale Schichtung des deutschen Volkes*. Stuttgart 1932.

³² H. Kreutz, *Theorie der Jugend und soziale Schichtung* (1). „Deutsche Jugend” nr 11/1971, s. 504.

³³ F. Eisenstadt, *Von Generation zu Generation*. München 1966, s. 54.

Na problematykę tego opracowania można spojrzeć jeszcze z innego punktu widzenia. Rozważania nad różnymi aspektami dyskusji nad strukturą społeczeństwa zachodniemieckiego stanowią doskonały przykład manipulacyjnej funkcji, jaką sprawować może taka lub inna teoria socjologiczna. Z drugiej strony nie sposób oprzeć się wrażeniu, że badania nad tymi zagadnieniami stanowią coś w rodzaju socjologicznej „konsumpcji na pokaz”. Różna interpretacja wyników badań nad uwarstwieniem stanowi jaskrawy tego przykład.

Stanisław Lisiecki